

SŁOWO

WILNO, Środa 9 maja 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z zagranicą 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”
DUKSZTY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwillo.
GLEBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierow
GRÓDNO—Księg. T-wa „Ruch”
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃCIE—A. Ossoling.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N-SWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.
SWIECIANY POW.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 74.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego.

Obrady polsko-litewskie w Kownie.

Anglia i Kowno.

Dziwny zbieg okoliczności spowodował, że właśnie „rewelacje” w sprawie rzekomego projektu lorda Birkenheada, o „polsko-litewskim bloku antysowieckim” jakie się rozszły w Berlinie, i rokowania polsko-litewskie w Kownie, zbiegły się z nowym okresem stosunków litewsko-angielskich. Naturalnie na tym tle powstało moc plotek i domysłów. Dla samej Litwy tego rodzaju zbliżenie z Anglią ma olbrzymie znaczenie, a postawiwszy kropkę nad i, należy stwierdzić, że dla stosunków polsko-litewskich jeszcze większe. P. Voldemaras jedzie do Londynu. Niewątpliwie podnosi to jego autorytet w Kownie, całkowicie już przysłania ostatnią podróż Voldemarasa do Rzymu, z której tak cieszono się w sferach rządowych kowieńskich. Jednakże trudno przypuszczać, aby Anglia zechciała poczynić jakieś daleko idące koncesje na rzecz Litwy, wzmian nie uzyskując nic. Zainteresowanie zaś Anglii Litwą, leżące może jedynie w sferze politycznej, gdyż gospodarczo Litwa jest państwem zbyt małym, ażeby jakikolwiek wpływ posiadać mogła na olbrzymi rynek angielski. Jeżeli dla Litwy bliższe nawiązanie stosunków z Anglią posiadać może wielkie znaczenie, w kierunku zerwania z polityką wiecznej izolacji, to jednocześnie wpłynąć musi na zmianę jej dotychczasowych podstawowych kanonów polityki zagranicznej. Bez tego wszelki bliższy stosunek Anglii do Litwy jest nie do pomyslenia.

Nowomianowany poseł angielski w Litwie wymienił bardzo uprzejme mowy powitalne z prezydentem Smetoną. W tym samym dniu ukazał się dłuższy artykuł w urzędowym „Lietuvos Aidas” p. t. „Litwa i Anglia”. W artykule tym urzędowa „litewska” w niezmiernie przychylnych słowach pisze o Anglii, głównie jednak wspomina coś o horoskopach handlowych i świetnych perspektywach handlu litewsko-angielskiego. Zupełnym jednak milczeniem pomija te warunki polityczne w jakich dopiero rozwój tego handlu znaleźć by mógł zastosowanie...

W dniu wczorajszym urzędowa „Elita” rozesłała komunikat, że do Kłajpedy przybyła w dniu 19 maja eskadra angielska, która zabawi tam do dn. 22 b. m.

Posel Sowietki p. Mikolaj Krestinski wyjechał do Berlina.

Dnia 6-go maja przejechał przez Stółpce udając się do Berlina poseł sowietki w Berlinie p. Mikolaj Krestinski z żoną i dwoma synkami.

„Burżujskie przedzsudki”.

W Rosji Sowietkiej żadnych zabaw publicznych urządzać nie wolno, gdyż według zdania komunistów są to „burżujskie przedzsudki”. Zato młodzież daje sobie folę w licznych bójkach po pijatykach, w których za napój służy głównie samogonka, tańsza o 20 kopiejek na butelkę od monopolu, która kosztuje 90 kopiejek.

Osobliwi pupile „Religijnozo Otdiela”.

Dowiedujemy się, że sekta baptystów cieszy się ogromnym poparciem władz sowietkich—rozwiązując się niepojemnie; jednak, baptysci służą w armii czerwonej, nie odmawiając, jak to u nas się zdarza, ćwiczeń we władaniu orężem.

Czy to z wdzięczności za troskliwość opiekę baptysci zrzekają się swego naczelnego hasła, czy też z obawy przed groźbą przejścia władz nowo, do represji, czyli też objawy u nas notowane mają inne, konspiracyjne znaczenie?...

Sefna rocznica powstania dawnego Banku Polskiego.

W dniu 6-go maja 1928 r. ubiegło 100 lat od czasu powstania dawnego Banku Polskiego w b. Królestwie Kongresowym. Obecny Bank Polski, pragnąc uczcić chwilę powstania w Polsce pierwszego banku biuletowego i upamiętnić swą łączność duchową z nim, wydał bogato ilustrowane dzieło jubileuszowe pt. „Bank Polski”, zawierające najważniejsze momenty z dziejów dawnego Banku Polskiego, rozwój idei pieniądza papierowego, całokształt stosunków kredytowych przed wojną na całym obszarze ziem wchodzących obecnie w skład Rzeczypospolitej, oraz krótki zarys historyczny ustroju pieniężnego w Polsce od chwili uzyskania niepodległości państwowej, tj. działalności Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej i Banku Polskiego.

Jednocześnie Mennica Państwowa wykonała z polecenia Banku brązowe medale pamiątkowe. Cena książki wynosi zł. 60, cena medalu 10.

Osoby i instytucje życzące sobie naabyć opisaną książkę lub medal, mogą zgłaszać zamówienia w tutejszym Oddziale Banku Polskiego, składając jednocześnie odpowiednią sumę pieniężną.

Z Kowna donoszą: Dzisiaj odbyło się pierwsze posiedzenie polsko-litewskiej komisji. Obrady odbywały się w lokalu b. redakcji urzędowego organu „Lietuva”. Delegacja polska zajęła w tym lokalu dwa pokoje, zaś delegacja litewska jeden. Lokal całkowicie został odremontowany i uporządkowany. Dziś rano jeszcze robotnicy przed samym przybyciem delegacji ukończyli remont. O godzinie 10 min. 55 przybył pieszko z lokalu ministerstwa spraw zagranicznych przewodniczący delegacji litewskiej p. Bałutis. O godzinie 10 min. 59 przybyli członkowie delegacji litewskiej gen. Radus-Zienkiewiczus, pułk. Jakutis, pułk. Kubilius i inni. Według urzędowego komunikatu litewskiego delegacja spóźniła się o 5 minut i natychmiast przeszła do swego pokoju, gdzie odbyła naradę. O godzinie 11 min. 20 obydwie delegacje zebrały się w sali. W imieniu delegacji litewskiej powitał zebranych w języku angielskim przewodniczący delegacji litewskiej p. Bałutis i zajął posiedzenie.

Po mowie p. Bałutisa jeden z członków komisji odczytał po francusku postanowienia konferencji królewickiej. Następnie powstał przewodniczący delegacji polskiej p. Tadeusz Hołowko, który wygłosił krótkie przemówienie. O godzinie 12 zamknięto pierwsze posiedzenie.

Członkowie komisji opuścili salę obrad za wyjątkiem rzeczoznawców do spraw odszkodowań.

Resztę dnia przewodniczący delegacji polskiej p. Hołowko poświęcił dla załatwienia szeregów spraw urzędowych. W tym czasie sekretarz delegacji p. Perkowski udzielał informacji licznie zebranym przedstawicielom prasy miejscowej i korespondentom pism zagranicznych. Pozostali członkowie delegacji polskiej, korzystając z wolnej chwili, udali się na zwiedzanie miasta.

KOWNO 8 V PAT. Polsko-litewska komisja bezpieczeństwa i odszkodowań zebrała się dziś o godz. 11-tej min. 20 na swe pierwsze posiedzenie. Po przemówieniach wstępnych, które wygłosili ze strony litewskiej Bałutis i ze strony polskiej Hołowko, komisja uchwaliła regulamin swych prac oraz utworzyła dwie podkomisje: 1) bezpieczeństwa, 2) odszkodowań za przeszłość. Komisja zbierać się ma na posiedzenia planarne codziennie o godz. 10-tej min. 30 i o godz. 5-tej po południu, a obradować będzie przy drzwiach zamkniętych. Oficjalnym językiem obrad będzie język francuski, zastrzeżono jednak, iż dyskusja podczas posiedzeń będzie mogła być prowadzona w każdym innym języku, w którym byłoby to dogodne. Prace podkomisji rozpoczęły się tegoż dnia.

W skład podkomisji pierwszej ze strony litewskiej wchodzi przewodniczący Bałutis oraz członkowie Joninas i Jakutis, ze strony polskiej — przewodniczący Hołowko oraz członkowie prof. Makowski, pułk. Myszkowski i Perkowski. Do komisji drugiej ze strony litewskiej weszli gen. Radus-Zenkiewiczus, przewodniczący i pułkownik-lejtnant Kubilius, jako członek ze strony polskiej Hołowko, przewodniczący, Jakubowski zastępca oraz pułk. Myszkowski, kpt. Przybylski, dr. Nowak i Perkowski jako członkowie. Delegacja polska doręczyła delegacji litewskiej w czasie popołudniowego posiedzenia projekt paktu o nieagresji oraz konwencji arbitrażowo-konkiliacyjnej.

Przebieg rokowań niemiecko-litewskich.

BERLIN, 8. V. PAT. Berliner Tageblatt twierdzi, że niemiecko-litewskie rokowania gospodarcze w ostatnich dniach miały korzystny przebieg. Jeden z dwóch członków delegacji litewskiej, który pojechał do Kowna po instrukcje p. Norkajtis, powrócił już do Berlina zaś dyrektor ministerjalny dr. Zaunius w ciągu dnia dzisiejszego ma również powrócić z Kowna do Berlina. Mimo nieobecności p. Zauniusa, rokowania toczyły się dzisiaj w dalszym ciągu. Główną trudność stanowią kwestie taryfowe oraz sprawa importu bydła i mięsa litewskiego do Niemiec. O ile dalszy się uzyska porozumienie w tych sprawach, to — zdaniem dziennika — należałoby oczekiwać zakończenia rokowań prawdopodobnie jeszcze w ciągu bież. tygodnia.

W Rumunii stan normalny.

BUKARESZT, 8 V PAT. Agencja Rador donosi, że położenie w całym kraju jest zupełnie normalne. Wszędzie panuje zwykły spokój, który ani na chwilę nie został zamącony. Komunikacja telegraficzna nie uległa przerwie i była całkowicie swobodna.

Ks. Karol rumuński w Anglii.

LONDYN, 8 V. PAT. Radiowy komunikat oficjalny zawiera następujące wiadomości: Władze rządowe zajęły się poważnie działalnością księcia rumuńskiego Karola, korzystającego od dni 10 z udzielonej mu gościnności na ziemi angielskiej. Zainteresowano się — szczególnie manifestem politycznym, który z polecenia księcia wydrukowany został w Londynie w tysiącach egzemplarzy. Księżu zezwolono na czasowy pobyt w Anglii jako gościowi dra Jonescu, zamieszkałemu stale w Godstone w hrabstwie Surrey. Z powyższych powodów książę będzie musiał opuścić granice Anglii. W tej samej sprawie zapytany będzie dzisiaj w Izbie gmin sekretarz ministerstwa spraw wewnętrznych.

Zamiary ks. Karola.

PRAGA, 8 V. PAT. W wywiadzie udzielonym londyńskiemu korespondentowi Narodnich Listów ks. rumuński Karol oświadczył, że gotów jest wrócić do Rumunii skoro tylko naród rumuński go tam wezwie. Jeżeli rząd angielski odmówi mu zezwolenia na korzystanie z aeroplanu, to oczywiście będzie to jego prawem. Książę oczekiwając będzie korzystniejszego momentu, ażeby powrócić do Rumunii, i nikt nie zdoła go powstrzymać od takiego kroku.

Ks. Karol ma opuścić Anglię.

LONDYN 8 V PAT. Jak podaje Daily Mail, po konferencji przedstawicieli ministerstwa spraw wewnętrznych oraz ministerstwa spraw zagranicznych postanowiono zwrócić się do ks. Karola rumuńskiego z żądaniem, aby opuścić Anglię.

Zgon komisarza Aleksandra Czurupy.

MOSKWA, 8 V. PAT. Zmarł tu na paraliż serca, w wieku lat 58, Aleksander Czurupa zastępca przewodniczącego rady komisarzy ludowych ZSSR.

Przyjęcie króla Amanullaha w Moskwie.

MOSKWA 8 V PAT. W tutejszym Wielkim Teatrze odbyło się z niezwykłym przepychem przedstawienie galowe na cześć króla i królowej Afganistanu. Na widowni był prezes C.I.K. Kalinin w otoczeniu Cziczirina, Woroszyłowa, Łunaczarskiego, Karachana i Budienego. Łoże i piętra zajęli członkowie korpusu i dyplomatycznego. Publiczność zgłotowała gorącą owację parze królewskiej.

Aparat do utrzymania równowagi samolotu.

LONDYN, 8.5. Pat. Lotnictwo angielskie, pragnąc zademonstrować praktyczność aparatu zapewniającego utrzymanie równowagi samolotu podczas ruchu, wysłała w podróż powietrzną samolot systemu Dehavilland Moth, u którego skrzydeł przymocowane będą aparaty równowagi, wynalezione przez Handley Pagea. Samolot odwiedził 13 krajów europejskich.

Brazylia nie powróci do Ligi Narodów.

GENEWA, 8.V. PAT. Rząd brazylijski nadesłał do sekretariatu Ligi Narodów depeszę, w której zapewnił o głębokim szacunku i przywiązaniu do Ligi Narodów, oświadczając jednak, że jest dla niego niemożliwym zmienić swą decyzję i powrócić do Ligi.

Debata wtorkowa.

8 Maja.

Dziś o godzinie 4-iej rozpoczęła się obrada połączonych komisji sejmowych konstytucyjnej i prawniczej. Obrady te dotyczyć będą wniosku wniesionego do Sejmu przez socjalistów, a dotyczącego ogłaszania uchwał Sejmu (t.j. Izby Poselskiej) w Dzienniku Ustaw. Jak te obrady wypadną, czytelnicy Słowa dowiedzą się z depesz agencyjnych, przed otrzymaniem których pisany jest artykuł niniejszy. Obrady te są niesłychanie ważne, stoimy bowiem wobec nowego konfliktu ludzi broniących władzy i siły państwa, prawa i siły prawa z większością sejmową, reprezentującą odchodzące już sejmowładztwo. Wniosek socjalistów ma bowiem właściwie na celu przeparcie antykonstytucyjnej i fałszywej interpretacji art. 44 ust. ostatniego.

Według socjalistów, endeków, Wyzwolenia i mniejszości artykuł 44 ust. ostatni konstytucji 17 Marca 1921 r. w jej znolizowanej formie z 2 sierpnia 1926 r. pozwala uchylać dekrety P. Prezydenta zwyczajną uchwałą sejmową. Rząd stoi na stanowisku, że uchylenie dekretu P. Prezydenta może mieć miejsce jedynie drogą ustawodawczą, t.j. ze współdziałaniem Senatu i według norm przewidzianych w regulaminach sejmowych dla stanowienia ustaw.

Jedynie to drugie stanowisko jest słuszne. Pogląd socjalistów, endeków, mniejszości i Wyzwolenia prowadzi do chaosu prawnego. Niewątpliwie dzisiejsza debata na połączonych komisjach dostarczy wiele potem ciekawych argumentów. Przytoczymy tutaj tylko najbardziej rzucające się w oczy:

1) Stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej zostało wyjątkowo wzmocnione w znolizowanym art. 44 konstytucji. Uprawnienia Prezydenta do wydawania dekretów nie dają się porównać z uprawnieniami, które swego czasu uzyskał gabinet p. Wł. Grabskiego. Za czasów p. Grabskiego „naciągnięto” — jak to się mówi — konstytucję, „ubrano dziewczynę w mundur ułanski” — jak wtedy powiedział prof. Buzek, i pozwolono przewidzianym w art. 3-im ust. końcowy rozporządzeniem wykonawczym władzy regulować wiele spraw przez ustawy nie załatwionych, a to na podstawie sofizmu, że skoro Sejm w ustawie wylicza sprawy, które oddaje rządowi do załatwienia, a więc Sejm już te sprawy ustawowo załatwił.

Zupełnie co innego art. 44 w nowej jego pomajowej redakcji, który stwarza z Prezydenta jakgdyby zastępcą władzę prawodawczą (w ust. 5-m i 6-ym art. 44). Na mocy tego artykułu Prezydent Rzeczypospolitej w przerwach pomiędzy Sejmami wydaje dekrety z mocą ustawy, a ustawa może go upoważnić do wydawania tych dekretów także w czasie kadencji sejmowej. Postanowienia tego artykułu idą tak daleko, że jest możliwy spór o to, czy nowela do art. 44 jako *lex posterior* nie modyfikuje postanowień wypowiedzianych w art. 2 konstytucji. Jako zwolennicy zwiększenia władzy Prezydenta, a na podstawie doświadczenia wiedząc że sejmowe ustawodawstwo posiada dużo braków, jesteśmy wielkimi zwolennikami art. 44, jako mogącego wypełniać luki naszej pracy ustawodawczej.

Całkowicie „ustawowy” charakter dekretów Prezydenta jest całkowicie uznany zarówno przez naukę jak i Sejm. Nie dalej, jak kilka dni temu przeciwnik też rządowych i jedna z głównych figur w obozie chcącym wrócić do sejmowładztwa, były marsz. Rataj mówił na komisji konstytucyjnej, że dekret Prezydenta ma całkowity walor ustawy, a „tymczasowość” tego dekretu jest zupełnie nie inna niż „tymczasowość” każdej innej ustawy, a „tymczasowość” ta polega na tem, że i dekret i ustawa mogą być zmienione przez ustawę następną.

Całkowicie „ustawowy” charakter dekretów Prezydenta jest całkowicie uznany zarówno przez naukę jak i Sejm. Nie dalej, jak kilka dni temu przeciwnik też rządowych i jedna z głównych figur w obozie chcącym wrócić do sejmowładztwa, były marsz. Rataj mówił na komisji konstytucyjnej, że dekret Prezydenta ma całkowity walor ustawy, a „tymczasowość” tego dekretu jest zupełnie nie inna niż „tymczasowość” każdej innej ustawy, a „tymczasowość” ta polega na tem, że i dekret i ustawa mogą być zmienione przez ustawę następną.

Całkowicie „ustawowy” charakter dekretów Prezydenta jest całkowicie uznany zarówno przez naukę jak i Sejm. Nie dalej, jak kilka dni temu przeciwnik też rządowych i jedna z głównych figur w obozie chcącym wrócić do sejmowładztwa, były marsz. Rataj mówił na komisji konstytucyjnej, że dekret Prezydenta ma całkowity walor ustawy, a „tymczasowość” tego dekretu jest zupełnie nie inna niż „tymczasowość” każdej innej ustawy, a „tymczasowość” ta polega na tem, że i dekret i ustawa mogą być zmienione przez ustawę następną.

P. Rataj, dr. Liebermann i inni ludzie z obozu sejmowładztwa przyznawali też, że dekrety te nie potrzebują być przez Sejm zatwierdzone, gdy dzięki słabemu orjentowaniu się w prawie polskim jednego z członków komisji konstytucyjnej z Wyzwolenia (zdaje się, że p. Bagińskiego) podniesiony został projekt, aby Sejm zatwierdzał dekrety Prezydenta. Inaczej wyglądałyby dekrety Cesarza Austrii, wydawane na podstawie art. 14 konstytucji austriackiej, które miały charakter prawnego „ersatz”, miały charakter prowizoryczny i podlegały zatwierdzeniu przez parlament.

Skoro się więc uznaje, że dekret Prezydenta ma „całkowity walor ustawy”, jest normą mogącą tworzyć uprawnienia osób, reguluje stosunki życiowe w państwie w sposób najbardziej istotny, skoro nie podlega zatwierdzeniu przez ustawy, to zaiste trzeba wykonać skok olbrzymi w logice, aby twierdzić, że te dekrety mogą być drogą zwyczajnej uchwały, bez trzech czytań, bez Senatu, bez art. 35 uchylane. Oddawanie najistotniejszych zagadnień państwowych na pole doświadczenia dla manewrów klubowo-partyjnych — to trochę za wielkie ryzyko. Rozumiemy dlatego też tak dobrze stanowisko rządu, który, jak wieść niesie, z obrony przepisu art. 44 czyni sprawę zasadniczą i nie cofnie się przed niczem.

2) Argumentacja zwolenników prawnego chaosu opiera się na słownej interpretacji ostatnich wyrazów art. 44, które głoszą „zostaną przez Sejm uchylone”. Jednak właśnie taki sęk wyrażów i taki charakter frazesu przemawiają za naszą tezą. W konstytucji bowiem znajdujemy w art. 3 w ust. 3-im zdanie „Ustawa, uchwalona przez Sejm zyskuje moc obowiązującą w czasie przez nią samą określonym” lub art. 144, który poowiada „układu ze stolicą Apostolską, który podlega ratyfikacji przez Sejm”.

We wszystkich tych zdaniach, a podobnie, że nie ma żadnej, najmniejszej różnicy pomiędzy charakterem zdania z art. 3-iego czy 144, jak art. 44 — we wszystkich tych zdaniach nie ma przypuszczenia, żeby nie musiał być zastosowany art. 35 konstytucji, przewidujący i normujący współdziałanie Senatu z Sejmem. Dlaczego we wszystkich tych artykułach nie mówi się: Sejm i Senat, tak jak się to mówi np. w art. 2-im konstytucji? Dlatego, że 1) jak wiadomo z art. 35 ustawa może dojść do skutku i bez woli Senatu, 2) że każdy proces ustawodawczy zaczyna się w Sejmie i kończy się w Sejmie, a przechodzi tylko przez Senat.

Wreszcie nie należy także zapominać, że prawidłowo po polsku wyraz „Sejm” oznacza nie Izbę Poselską, lecz cały parlament. Autorowie konstytucji 17 Marca nie znali dobrze języka polskiego, zniekształcili pojęcie Sejmu, używane u nas od kilkuset lat. To też nikogo nie raziło, że w niektórych artykułach konstytucji użyto wyrazu Sejm, gdzie powinno być napisane „droga ustawodawcza” lub „parlament”. Używanie wyrazu Sejm w pojęciu parlamentu nie tylko że jest zgodne z językiem polskim i tradycją polską, jest ono także potrzebne dla jasnej wykładni ustawy. Barbarzyństwo dokonane na tym wyrazie mściło się już nieraz, powodując różne niejasności. Mijemy nadzieję, że i ta debata, która się rozogni dokoła art. 44 a może i wstrząśnie krajem, przyczyni się do tego, że może już w obecnym Sejmie odrestaurowujemy dla wyrazu „Sejm” słusznie mu należne miejsce. Cal.

WARSZAWA, 8-5. Pat. Połączone sejmowe komisje prawnicza i konstytucyjna pod przewodnictwem posła Pierackiego (B.B.) obradowały dziś nad wnioskiem PPS w sprawie nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej dotyczącego wydawania Dziennika Ustaw. Sprawozdaw-

ca poseł Liberman (PPS) wyjaśnił, że komisja prawnicza uchwiliła zwrócić się do komisji konstytucyjnej o wypowiedzenie swej opinii czy projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta o Dzienniku Ustaw i jego treść są zgodne z konstytucją i czy mogą stanowić podstawę do dalszych narad i do uchwały Sejmu. Chodzi o to, że art. 44 Konstytucji przewiduje wyraźnie uchylenie przez Sejm rozporządzenia Prezydenta. Tego postanowienia w dekrecie nie uwzględniono a zatem rząd nie miałby obowiązku ogłaszać takiej uchwały w Dzienniku Ustaw. Wnioskodawcy i referent stoją na stanowisku, że ponieważ Konstytucja przewiduje uchylenie dekretu przez Sejm, więc Sejm obowiązany jest taką uchwałę zarejestrować i podać do wiadomości publicznej. Referent opierając się na tekście art. 44 Konstytucji zbija tezę jakoby Sejm nie miał prawa uchylać dekretu Prezydenta i jakoby do tego uchylenia potrzebna była współpraca Senatu. Po dłuższych wywodach stawia wniosek, aby komisja konstytucyjna wyraziła opinię, że wniosek P. P. S. o nowelizacji rozporządzenia Prezydenta o Dzienniku Ustaw jest zgodny z Konstytucją i jako taki może stanowić podstawę do dalszych narad i do uchwały Sejmu.

Wice-minister Sprawiedliwości Car w przemówieniu podtrzymuje stanowisko rządu i stwierdza, że autentycznej interpretacji ust. 7 art. 44 Konstytucji dotyczącej Senatu. Trybunał konstytucyjny bowiem jeszcze nie posiadał, a wyrok Sądu Najwyższego nie jest jeszcze ogłoszony. Mówca przypomina, że w r. 1923 ówczesny premier Grabski uzyskał od Sejmu pewne pełnomocnictwa i rozporządzenia jego na mocy tych pełnomocnictw wydane mają moc ustawy. Uchylenie ich jest możliwe także tylko w drodze ustawy i nie było to nigdy przez nikogo kwestionowane. W r. 1926 nastąpiła nowelizacja Konstytucji pod hasłem rozszerzenia uprawnień władzy wykonawczej. Prezydentowi Rzeczypospolitej dano prawo rozwiązywania Sejmu i wydawania dekretów z mocą ustawy w zakresie ustawodawstwa państwowego, nie są to więc akty ani prowizoryczne ani warunkowe. Gdyby więc nawet uznać, że rozporządzenia te mogą być uchylone drogą zwykłej uchwały, byłoby to krokiem wstecz i *contradictio in adiecto*.

Faktem jednak jest, że sprawa sporna, bo tekst ustawy nie jest jasny. Rozróżniając uchwały od ustaw, Sejm wydaje uchwały w zakresie działalności administracyjnej a nie ustawodawczej. Do rozporządzenia Prezydenta mającego moc ustawy musi być stosowany tylko tryb ustawowy. Ustawodawca nie chciał uczynić wyłomu w tej zasadzie, bo wszędzie gdzie wyrażał udział Senatu zaznaczał wyraźnie, że rozstrzygnięcie może zapasć „tylko uchwałą Sejmu” lub „własną uchwałą Sejmu”. W zakończeniu wice-minister zaznaczył, że za sprawą tą wiąży się pewne momenty polityczne, które jednak nie rząd wysunął. Rząd ustosunkował się do niej rzeczowo, bowiem niema w tem najmniejszego interesu politycznego. Rząd przywiązuje do tego wagę, by inny był tryb przy traktowaniu uchwał a inny przy ustawach i w imię pewnej trwałości rząd obstaje przy swoim poglądzie.

Następny mówca przedstawiciel Prezydium Rady Ministrów oświadczył, że rząd podtrzymuje całkowicie swe stanowisko wyrażone w odpowiedzi prezesa Rady Ministrów na pismo marszałka Sejmu z września 1927 r. Przedstawiciel rządu p. Kuczyński dowodził, że aby rozporządzenie mogło być uchylone zwykłą uchwałą Sejmu, musiałoby to być zupełnie wyraźnie bezpośrednio lub pośrednio wyrażone w Konstytucji. Poseł Polakiewicz (BB) oświadczył, że klub jego stoi na stanowisku wzmocnienia władzy i autorytetu Głowy Państwa. Dekrety Prezydenta powinny mieć równą moc prawną jak ustawy. W dalszej dyskusji zabierali głos posłowie Rataj, Trampczyński, Krzyżanowski, Graliński, Komarnicki. W końcu przedstawiciel Prezydium Rady Ministrów zaznacza, że obniżanie wartości rozporządzeń Pana Prezydenta jest niestosowne, gdyż były one uzgodnione z różnymi czynnikami i badane przez radę prawniczą. Na tem dyskusję przerwano. Następne posiedzenie jutro o godz. 10-tej rano.

Wojewoda Bniński ustąpił.

POZNAŃ, 8.V. PAT. Dziś przed południem wojewoda poznański Bniński złożył na ręce p. wice-wojewody Nikodemowicza urządowanie i opuścił swe stanowisko.

ECHA KRAJOWE

NOTA KOMISARZA CZICZERINA.

Przybycie Hachama Seraja Chana Szapszala.

MOSARZ. (pow. postawski). — Obchód 3 Maja. Dzień 3-go Maja r. b. obchodzony w Mosarzu nadzwyczajnie. W wigilię, t. j. 2-go Maja, czorem odbył strajk, w którym czynny udział brały miejscowe organizacje społeczne ze Strażą Ogniwą i Przyspos. Wojsk. na czele. Z pochodniami i śpiewem, wyruszając od Domu Ludowego, przeszły demonstracyjnym marszem przez całą wieś i z powrotem do miejsca wymarszu, gdzie nastąpiło uroczyste zawieszenie chorągwi państwowej nad Domem Ludowym wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, i prezentowanie broni przez młodzież z Przyspos. Wojsk.

Następnie jeden z czołowych członków miejscowych organizacji wygłosił ze stopni Domu Ludowego krótkie oświadczenie przemówienie. Na zakończenie zaś odśpiewano hymn „Jeszcze Polska nie zginęła”, który, przy oświetleniu sztucznych ogniów i wybuchu rakiet, rozniósł się echem hen, daleko...

Godzina 10-ta rano. Plac kościelny zapelniony publicznością. Nad Domem Ludowym R. O. K. powiewa dumnie chorągiew biało-karmazynowa. Z głębi wsi, od strony miejscowej szk. powsz., sunie drogą ku kościołowi długi wąż pochodu ze sztandarami wszystkich miejscowych organizacji społecznych na czele z przedstawicielami gminy. A co młodzieży szkolnej! Aż serce się radościło, patrząc na te, różnej wielkości i wieku, istoty, kroczące razno i ochoczo ze śpiewem na ustach i chorągiewkami w rękach. W towarzystwie nauczycieli (ek) przemaszerowały one z oddalonych szkół — Kozłowska, Sautek, Paniflowczyński, Łutka, Józefowa, nie wyjąwszy naturalnie i szkoły miejscowej w Mosarzu.

Rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo. Kościół formalnie zapelniony ludnością. Do Mszy św. usługu ołtarzowi ze Strazy Ogniwą, Nastroj, w czasie nabożeństwa podniosły i uroczysty. Po Mszy św. Proboszcz Ks. St. Klimm wygłosił piękne kazanie, nacechowane patriotyzmem i miłością ku Bogu, po ukończeniu którego lud znajdujący się w kościele zaśpiewał „Nie zrucim ziemi”.

Po nabożeństwie nastąpiła defilada Strazy Ogniwą, Przyspos. Wojsk i szkół powszechnych na placu przed kościołem, gdzie odśpiewano również hymn „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się w Domu Ludowym. Tu zebrana młodzież szkolna, pod kierownictwem swych p. p. nauczycieli i nauczycielek odśpiewała „3-ci Maj” i szereg pieśni patriotycznych. Następnie przedstawiciel R. O. K. i członek honorowy miejscowego Domu Ludowego — p. Kazimierz Petaszewski wygłosił dłuższe oświadczenie przemówienie, związane ściśle z uroczystością dnia, kończąc okrzykiem „Najjaśniejsza Rzeczypospolita Polska niech żyje”. Okrzyk ten został kilkakrotnie z entuzjazmem powtórzony przez sekcję ust.

Pożatem młodzież szkoły Mosarskiej wypowiedziała szereg wierszy i odegrała bardzo ładnie, pod kierunkiem członkini Zarządu D. L. — p. Józefy Brozowskiej, sztuczkę w 1-ym akcie „Zołnierze”. Na zakończenie nastąpiło słuchowisko radiowe i zabawa taneczna, która przeciągnęła się do późna.

STOLPCE.

— Odznaczenie srebrnym Krzyżem Zasługi Oficerów 8 Baonu K.O.P. Cicho i niespostrzeżenie, w dzień przejazdu Króla Afganistanu przez Stolpce Dowódca Brygady K. O. P. pan pułkownik Juszczyński, dokonał udekorowania srebrnymi Krzyżami Zasługi: M-ra Henryka Borowika — D-cę 8 Baonu K.O.P. oraz por. Włodzimierza ziewałowskiego i por. Ferdynanda Beka, oficerów tegoż Baonu.

Jakżeż dziwnie harmonizują te zaszczytne odznaczenia, dokonane bez rozgłosu, z żołnierską skromnością i zasługami odznaczonych! W chwili, gdy tu obmawiały służbę Oddziały Korp. Och. Pogranicza — szalały napady bandyckie, na odległość kilkudziesięciu kilometrów w głąb Rzeczypospolitej; piono w ogniu i rozboju całe pogranicze wschodnie — i ginęli bastiśkowie mordercy spokojni mieszkańcy kresów. Lęk i niepokój widmowym cieniem się snuły w Stolpcach — po niedawnym dokonanych zuchwałym napadzie... Sprężystość, sprawność, ogromne poświęcenie się Oddziałów K.O.P. wkrótce uchroniły groźne napady bandyckie i dziś i animsy się spoprężęły, kiedy zapawała cisza, ład i porządek na pograniczu — jako żniwo przepięknej, znojmiej i pełnej poświęcenia pracy odznaczonych. Tak p. Mjr. Borowik jak i równocześnie odznaczony porucznik Dziewałowski i Bek — od początku objęcia przez K.O.P. służby na tut.

KARTOFLE DO SADZENIA

„Woltmany” posiada
Wileński Syndykat Rolniczy
Wilno, ul. Zawalna Nr. 9,
telefon 323.
Adres teleg. „Rolnicze”.

Wystawa obrazów w sali Techników.

Jeżeli przed paru laty Wilno miało za mało atrakcyj artystycznych — to dziś śmiały możemy powiedzieć, że krzywdą ta została wyrównana i to zdaje się we wszystkich dziedzinach.

Niemia tygodnia, aby nie zawiątało do Wilna jakiś gość, nieraz o sławie europejskiej; fortepian, skrzypce, śpiew, tańce ciągle anonsują olbrzymie afisze, nieraz ku wielkiemu utraceniu odpowiednich recenzentów, nie mogących wszędzie nadążyć.

Częste premiery w Lutni, a ostatnio i w Reducie, nowoutwarty teatr rosyjski, cyrk, kabaret przy ulicy Dąbrowskiego, nareście kilkanaście kinoteatrów dają możliwość spędzenia wieczoru jaknajprzyjemniej, a i środy literackie z prelekcjami gości stałych i przyjezdnych dopełniają obrazu życia artystyczno-intelektualnego w Wilnie. Takie intensywne życie cywilizacyjne i jego obywatela, rozszerza horyzonty, wytwarza atmosferę miasta dużego, no i przyspiesza głoszenie Józefowiczki, zabierającej głos we wszystkich sprawach z racji swego „tutejszego” pochodzenia,

odcinku granicy trwają na swych stanowiskach, niezaprzając się ani wyczerpując, uśmiał się, a nie ciężkimi warunkami bytowania w Stolpcach, poświęcając się całkowicie dla dobra służby.

Cześć prawdziwej zasługi. W. E. Wielebny... dorozkarcz. Stolpce zawsze czemś się wyróżniały. Obecnie posiadają dorozkarcz, duchownego baptystów w osobie p. Gromyko. Niestety! Magistrat niema względów dla wielbego p. Gromyki, zabraniając mu jak i innym uprawiać fach dorozkarski trzęsącym wózkami. Po zostaje mu narazie, spełniać wyłącznie swe powołanie duchowne.

Przeniesienie Kier. Państw. Zarz. Drogowego w Stolpcach. Wieczorem dn. 5 maja, wydany został raut poźnálny w apartamentach Starosty, na cześć ustępującego na inne odpowiedzialne stanowisko inż. Kowalewskiego, dotychczasowego kierownika Państw. Zarządu Drogowego w Stolpcach. Licznymi przemówieniami uświetniono raut przeciągnął się do późnej nocy. Obecnie byli p. Wt. Henszel — Starosta Stonimski, p. H. Krowczyński — Starosta Stolpecki, oraz 37 osób stolpeckiej elity towarzyskiej. W. L.

WILEJKĄ.

Już od wczesnego ranka uroczystego dnia powiewające na wszystkich domach chorągwie, zapowiadały wielkie święto Narodowe. Uroczystości związane z tem świętem rozpoczęły się nabożeństwem w miejscowym kościele, odprawionem przez ks. dziekana Śnieżkę. Kościół był wypełniony przez urzędy, wojsko, uczącą się młodzież i społeczeństwo. Po nabożeństwie uformował się pochód, składający się z wojska, policji, przysposobienia wojskowego, hulca młodzieży szkolnej, ochotnicy i społeczeństwa, który udał się na ulicę Piłsudskiego gdzie się zatrzymał przed gmachem Kasy Skarbowej, aby wysłuchać oświadczenia przemówienia, które wygłosił z balkonu pan mecenas Stecki. Następnie, panowie starosta Nitowski i p. Nowaczyński upokorowali krzyżem zasług kilku pp. wojskowych z K. O. P. Po skończeniu defilady udali się wyszyscy na akademię, która się odbyła w sali miejscowego kina, tam przemawiał profesor Vorbrat i chóór szkoły powszechnej wykonał odpowiednią pieśń. Wieczorem w sali gimnazjum, młodzież wyższych klas odegrała „Zemstę za mur graniczny”. Należy się kilka słów uznania i podziękowania jak artystom-amatorom, tak dyrekcji gimnazjum za bardzo miłą niespodziankę, jaką była wyżej wystawiona sztuka. Młodzież biorąca w niej udział, opowiadała swoje role doskonale, szczególnie Papkin, Czesnik, Milczek i Podstolina. W tym dniu, zawsze chętnie gdy chodzi o dobrą sprawę, panie kwestarki, w towarzystwie panów, zbierały grosz ofiarny na dar Narodowy.

Dnia 4 maja, mielnym w Wilejce miłą i niepowiednią atrakcją a mianowicie koncertem urządzonym przez Towarzystwo Opieki Rodzicielskiej, na wpis niezmierzony uczący się młodzieży, Panom W. Byszewskiej, J. Pławskiej i Z. Zubowiczowej, które swym śpiewem i grą na fortepianie uświetniły koncert, należy się serdeczne podziękowanie, jak od Komitetu Rodzicielskiego, tak słuchaczy, którzy niejednokrotnie oklaskami wyrażali swój zachwyt.

MOECZADZ (pow. Baranowski).

— Stan ozim. Już dziś bez większej omyłki można twierdzić, że 70 proc. ozimów — przeważnie żyta w naszej okolicy zginęło. Mało się jeszcze pisze i mówi o koniecznych czerwonych, które znaczą w tym roku ucięcia — a w niektórych gospodarstwach zginęły z kretemsem wskutek wymarzenia.

pow. Stonimski

Najwięcej ucięcia u nas w tym roku żyta gatunkowe i najczystsze siewy i jedno z drugim jako stosowane w postępowych gospodarstwach biją po kieszeni najbiedniejszych rolników. Straty w ozimach wahają się zależnie od miejscowości od 40 do 60 proc. Konieczna czerwona wymarza. Trzeba najrychlej zwołać komisję przy Wydziałach Powiatowych w celu określenia strat i czynienia starań o ulgi podatkowe. Tegoroczne budżety gminne podniesione o 100 proc. są zupełnie nieralne wobec groźby nieurodzaju. Urzędem Wojewódzkim należy nie dopuścić do podwyżek.

Pożatem mówi się u nas coraz częściej o pożyczce dolarowej, która ma być wydana przez Bank G. O. Kraj. samorząd na drogi. Zwracamy uwagę na ten niebezpieczny eksperyment inwestycji, bowiem tego rodzaju co drogi nie wyrzyskują tak wysokiego oprocentowania.

Prz.—ny.

SŁONIM

Poświęcenie sztandaru. 3 maja w dzień Święta Narodowego w obecności posła Rdułtowskiego odbyło się u nas bardzo uroczyste poświęcenie sztandaru Związku Rzemieślników Chrześcijańskich. Poświęcenia dokonał ks. Kapelan Aleksander. Ojciec chrzestnym był p. Starosta Henszel.

Po uroczystości posła Rdułtowski zwiędził średnią szkołę rolniczą w Żywicach, z którą pana posła znanymajm Prezes Rady Opiekunów Szkolnej hr. Emeryk Czapski.

Prz.—ny.

MOSKWA, 8. 5. Pat. Agencja Tass podaje: Cziczierin przyjął w obecności Stomoniakowa posła Patka, któremu wręczył notę, zawierającą m. in. co następuje:

Wydarzenia ostatniego roku wykazały jasno brak najelementarniejszych warunków, któreby gwarantowały normalną działalność a nawet bezpieczeństwo przedstawicieli pełnomocnego ZSSR. w Warszawie. Zaledwie 11 miesięcy upłynęło od chwili tragicznej śmierci przedstawiciela pełnomocnego Wojkowa i oto zbrodnicze elementy w dn. 4 maja dokonały zamachu na życie przedstawiciela handlowego ZSSR. Lizarewa, zamachu, który jedynie dzięki przypadkowemu zbiegowi okoliczności nie wywołał tragicznych następstw. Inne okoliczności, które miały miejsce uprzednio wykazują, iż działalność zbrodniczych elementów skierowana przeciwko bezpieczeństwu przedstawicieli pełnomocnego ZSSR. w Polsce nie ustała nawet w okresie oddzielającym wzmiarkowane wydarzenia. Twierdzenia, jakoby wszystkie te zamachy nie miały charakteru zamachów zorganizowanych, wysuwane ostatniego roku oraz przedstawianie ich, jako odosobnionych czynów jednostek egzaltowanych i niepozytywnych znajdujących się przypadkowo na terytorjum Polski, zostały obalone samą ilością tych zamachów jak również faktem, iż do ub. roku zamachy takie nie miały miejsca w Polsce, jakkolwiek te same rzekomo egzaltowane i niepozytywne jednostki przebywały tam również.

Wobec tej sytuacji nie mającej precedensu, w której znalazło się przedstawicielstwo ZSSR w Polsce, noty rządu ZSSR wysłane z okazji zabójstwa pełnomocnego przedstawiciela ZSSR Wojkowa zwracały uwagę nie tylko na działalność organizacyjną terrorystycznych emigrantów. Sytuacja ta wytworzyła się dzięki zebraniu się w Polsce wielkiej ilości zbrodniczych elementów z pośród białych emigrantów jak również z powodu istnienia prasy białych emigrantów, sympatyzującej wyraźnie z terrorystycznymi czynami skierowanymi przeciwko przedstawicielom sowieckim i z powodu istotnej bezkarności z jaką spotykają się opinie wyrażane przez tę prasę, co sprzeczne są właściwie do zachęcenia do działalności terrorystycznej.

Jak wiadomo, olbrzymie rzesze białych emigrantów zgromadzone są w wielu innych państwach Europy, w których znajdują się również przedstawicielstwa ZSSR. Jednakże w żadnym z tych państw działalność terrorystycznych organizacji emigrantów nie mogła przybrać takich rozmiarów, jakie w ub. roku osiągnęła w Polsce.

Polska stała się areną walki terrorystów przeciwko związkowi sowie-
tów prowadzonej przez organizację emigrantów, otrzymującą pomoc i środki materialne z tajemniczych źródeł zainteresowanych w sprawie wy-
tworzenia komplikacji w stosunkach między ZSSR a innymi państwami.

Z okazji zabójstwa pełnomocnego przedstawiciela ZSSR. Wojkowa, rząd polski wydał 5-ciu emigrantów oraz ogłosił ostrzeżenie do emigrantów, żeby nie nadużywali praw azylu. Jednakże wszyscy ci wydalenici powrócili ponownie do Polski, a co do efektu wzmiarkowanego ostrzeżenia, to można sądzić o niem na podstawie zamachu Trajkowicza, sprawy Walentynowiczowej, przedwyszkim na podstawie faktu, że prasa białych emigrantów w Polsce zajmuje się jawnie gloryfikacją czynu Kowery. Niektóre opinie wyrażane przez tę prasę nie mogą być oceniane inaczej, niż jako bezpośrednia zachęta do popełnienia nowych czynów terrorystycznych. Wszystko to, co wyluszczone powyżej, charakteryzuje jasno niewystarczające zarządzeń podjętych przez rząd polski przeciwko zbrodniczej działalności białych emigrantów, skierowanej nie tylko przeciwko życiu przedstawicieli sowieckich lecz usiłującej również wytworzyć poważny konflikt między obu państwami. Tymczasem te niewystarczające zarządzenia zostały w istocie zredukowane do zera, z powodu stanowczo nadzwyczajnej bierności władz polskich.

Wystarczy zaznaczyć, że nie podjęto żadnych zarządzeń względem sprawy zamachu z dn. 4 maja Jurji Wojciechowskiego mimo, iż rząd związku sowieckich, jak to zaznaczył pełnomocny przedstawiciel Bogomolow w nocie swej z dn. 5 maja, dwukrotnie zwrócił „uwagę rządu polskiego na działalność zbrodniczą tego emigranta, k óry odegrał czynną rolę w kołach monarchistycznych i wśród terrorystów emigrantów rosyjskich w Polsce oraz był uprzednio przewodniczącym związku młodzieży rosyjskiej, a zrezygnował ze swego stanowiska w biurze tego związku na krótko przed zamachem i prawdopodobnie w celu uchronienia tego związku od ewen ualnych represji z racji przygotowanego zamachu.

Ze względu na wielki autorytet, jaki reprezentuje Hacham Seraj Chan Szapszal — pozostawiono Mu ostatnie słowo w sprawie statutu kienesy, który niewątpliwie już teraz rychło zostanie przedłożony władzom polskim i zalegalizowany przez nie. Z okazji przybycia Hachama Seraja Chana Szapszala wzmiarkujemy o kilku danych z Jego, nieznanej szerszemu ogółowi, biografii.

Seraja Chan Szapszal urodził się w dniu 8 maja 1873 r. w Balezysaraju na Krymie, w pobliżu słynnej stolicy swego wyznania Dżuft-Kale.

Jako 11-letni chłopiec wyjechał do Petersburga na studia, gdzie ukończył gimnazjum, a następnie wydział języków wschodnich na tamtejszym Uniwersytecie. Na Uniwersytecie Petersburskim dzisiejszy Hacham Trocki specjalizował się w językach perskim, tureckim i tatarskim. W czasie studiów już nawiązał ścisły kontakt z przedstawicielami nauki wschodniej i z poselstwami Turcji i Persji, poczem pozostaje przy Uniwersytecie jako zastępca profesora. Interesując się życiem Kairamów w Polsce w r. 1899 poraz pierwszy odwiedza Troki.

Tegoż roku Szapszal opuszcza Rosję, udając się do Persji, gdzie na skutek interwencji poselstwa perskiego i zalecenia petersburskich władz uniwersyteckich delegowany został przez rząd rosyjski w charakterze wychowawcy perskiego następcy tronu.

W Persji otrzymuje Szapszal honorowy tytuł Chana i przebywa tam na oficjalnym stanowisku nauczyciela cesarza do r. 1908.

Persję opuszcza w momencie powstałych tam wewnętrznych walk partyjno - dynastycznych, niechcąc być w nie zamieszany.

Powróciwszy wprost do Petersburga obejmuje tamże przy uniwersytecie

stanowisko lektora języka tureckiego. Niebawem spotyka Go wyróżnienie w środowisku naukowym, gdyż zostaje wybrany wice-prezesem Stowarzyszenia Rosyjskich Orientalistów. Imię Seraja Chana Szapszala jest od-
tąd jako badacza historii i języków wschodnich, coraz głośniejsze.

W r. 1910 — delegaci gmin kairamskich w Trokach obierają go na Hachama, Seraja Chan Szapszal godności tej nie przyjmuje, zasłaniając się skromnym swym młodym wiekiem. Sądzić należy, że nie chciał na chwilę odrywać się od kontynuowanych, a ulubionych studiów orientologicznych.

W r. 1915 zostaje wybrany na zjeździe 19 gmin kairamskich w Eupatorji Hachamem Taurydziem. Wybór przyjął dopiero, gdy przekonał się, iż dokonano go jednogłośnie.

W r. 1916 odbył się uroczysty ingres Seraja Chana Szapszala na stolicę wyznania w Dżuft-Kale.

Jako Hacham Taurydzi — Seraja Chan Szapszal ruguje ze szkół kairamskich język rosyjski, zastępując go ojczystym; rozciąga opiekę moralną i materialną nad swymi współwyznawcami z Polski, zakłada bibliotekę i narodowe muzeum kairamskie oraz seminarjum duchowne wyznania w Eupatorji.

W r. 1918 zostaje aresztowany przez władze bolszewickie i zawiązując tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności unika śmierci.

W r. 1919 opuścił Krym i zamieszkał w Konstancyopolu.

Zaznaczyć trzeba, że Seraja Chan Szapszal, jako Hacham Trocki jest jednocześnie głową wyznania kairamskiego na całą Europę Zachodnią. Nie uznają go chyba tylko bolszewicy, którzy pozbowali go bezprawnie godności Hachama Taurydziego.

Przed Hachanem Serajem Chanem Szapszałem otwiera się nowy etap pożytecznej dla nauki i swych współwyznawców działalności.

B. S.

Warszawa, 8. V. PAT. Komisia budżetowa Sejmu obradowała dzisiaj nad budżetem ministerstwa W. R. i O. P. Przemawiał najpierw poseł Celewicz (klub ukraiński).

Następnie minister Dobrucki udzielał wyjaśnień w sprawie stawianych ministerstwu w. r. i o. p. zarzutów co do nierównomiernego rzekomo traktowania szkolnictwa innych narodowości w porównaniu ze szkolnictwem polskim. Minister podkreślił, że najlepszą formą szkolnictwa na terenie mieszanym są szkoły utrakwikistyczne.

Następne posiedzenie komisji we środę 9 b. m. 10.30 przedpoł.

Nasiona.
DYMKE, NAWOZY SZTUCZNE, RAFJE poleca „Sklep Rolniczy”
Szczawowy 1 (Wielka 15). 8-6002

Ogłoszenie
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Antoni SITARZ, zamieszkały w Wilnie przy ul. Św. Michalskiej Nr. 8, zgodnie z art. 1030 U.P.C. ogłasza, iż w dniu 9-go maja 1928 r. w Wilnie, przy ul. Niemieckiej Nr. 5 — w sklepie — odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Józefa SZCZYBUKA, składającego się z materiałów sukiennych i bławatnych, oszacowanego na sumę 1.880 zł., następnie w mieszkaniu Nr. 6 w domu Nr. 22 przy ul. Kosińskiej, składającego się z umeblowania meblami, oszacowanego na sumę 382 zł. Licytacja rozpocznie się o godzinie 10-jej rano.
Komornik Sądowy (—) A. SITARZ.

Stenografistki
poszukujemy od zaraz. Wiadomość w Administr. Słowa od godz. 11-jej—13 i pół.

Ameryka chce pośredniczyć.
LONDYN, 8.V PAT. Ambasador Stanów Zjednoczonych w Tokio oświadczył rządowi japońskiemu, iż rząd amerykański spodziewa się, że Japonia nie ucieknie się do przedwczesnych represji. Donoszą tu, że ministrowie amerykańscy zaznaczyli wczoraj, iż Stany Zjednoczone w każdej chwili gotowe są wysłać na obsadzenie obszarów chińskich tyle oddziałów wojskowych, ile ich wyśle Japonia. W amerykańskich kołach rządowych panuje zaniepokojenie z powodu sytuacji, jaka ostatnio się wytworzyła. Zwłaszcza ze względu na znaną wrażliwość amerykańskiej opinii publicznej, mają być podjęte próby pośredniczenia w zatargu pomiędzy Chinami a Japonją.

Tego ostatniego wystawa prac skończyła się zaledwie przed paru tygodniami, ale nie pisałem o niej szczegółowo, albowiem wartość artystyczną tych obrazów (niezawadających na kopie) odpowiadała całkowicie zaproszeniu, w którym stało: „polecam się łaskawej pamięci, z poważaniem... i oko mimowolnie szukało podpisu jakiegoś Antoine'a, lub innego François. Brzmiał to może paradoksalnie, ale nieraz dwa zbędne słowa zdradzają całą niedojrzałość estetyczną autora.

Obecnie mamy wystawę w Sali Techników „obrazów, rzeźb i baticzków” jak głosi afisz, a właściwie — zbiorową wystawę obrazów Józefa Kidonia, malarza-portrecisty z Warszawy, który dał największą i najwartościowszą kolekcję obrazów, a tuncie zawieszono: za wysoko, że jako dodatek do tej kolekcji znajduje się parę prac Domaradzkiego i Czaj-

kowskiej, kilka kilimków i baticzków na materiale i drzewie.

Malowanie Felicji Czajkowskiej jest to jedno z nieporozumień, które tak często wytwarzają kobiety w każdej dziedzinie. Martwe natury z owocami, i kwiatami, pejzażyki, wszystko zle narysowane, malowane bez poczucia kompozycji i koloru zapelniają pierwszy pokój, czyniąc go nudnym i nieciekawym, w którym wcale nie warto byłoby się zatrzymywać, gdyby nie dwa baticki — szal niebieski i abażur duży — ładnie skomponowane i kapane w odpowiednich kolorach; natomiast trzeci batick — makatka „polowanie Djany” jest wcale nieskomponowany, płaszczyzna nieharmonijnie rozbita i ratuje go tylko trochę ogólny kolor. Trzy wymienione baticki są jedynymi, które można nazwać eksponatami na wystawie; reszta, schowana w gablocie, to kilka drobnych pudełeczek, popielniczek i chusteczek, niezawsze estetycznych, które dobre byłyby jako dodatek, ale nie jako samodzielne eksponaty, figurujące w katalogu.

Stefana Domaradzkiego pejzaży jest kilka — lecz wszystkie są niefortunne, a tuncie zawieszono: za wysoko, że jako dodatek do tej kolekcji znajduje się parę prac Domaradzkiego i Czaj-

kowskiej, kilka kilimków i baticzków na materiale i drzewie.

Malowanie Felicji Czajkowskiej jest to jedno z nieporozumień, które tak często wytwarzają kobiety w każdej dziedzinie. Martwe natury z owocami, i kwiatami, pejzażyki, wszystko zle narysowane, malowane bez poczucia kompozycji i koloru zapelniają pierwszy pokój, czyniąc go nudnym i nieciekawym, w którym wcale nie warto byłoby się zatrzymywać, gdyby nie dwa baticki — szal niebieski i abażur duży — ładnie skomponowane i kapane w odpowiednich kolorach; natomiast trzeci batick — makatka „polowanie Djany” jest wcale nieskomponowany, płaszczyzna nieharmonijnie rozbita i ratuje go tylko trochę ogólny kolor. Trzy wymienione baticki są jedynymi, które można nazwać eksponatami na wystawie; reszta, schowana w gablocie, to kilka drobnych pudełeczek, popielniczek i chusteczek, niezawsze estetycznych, które dobre byłyby jako dodatek, ale nie jako samodzielne eksponaty, figurujące w katalogu.

Stefana Domaradzkiego pejzaży jest kilka — lecz wszystkie są niefortunne, a tuncie zawieszono: za wysoko, że jako dodatek do tej kolekcji znajduje się parę prac Domaradzkiego i Czaj-

kowskiej, kilka kilimków i baticzków na materiale i drzewie.

Malowanie Felicji Czajkowskiej jest to jedno z nieporozumień, które tak często wytwarzają kobiety w każdej dziedzinie. Martwe natury z owocami, i kwiatami, pejzażyki, wszystko zle narysowane, malowane bez poczucia kompozycji i koloru zapelniają pierwszy pokój, czyniąc go nudnym i nieciekawym, w którym wcale nie warto byłoby się zatrzymywać, gdyby nie dwa baticki — szal niebieski i abażur duży — ładnie skomponowane i kapane w odpowiednich kolorach; natomiast trzeci batick — makatka „polowanie Djany” jest wcale nieskomponowany, płaszczyzna nieharmonijnie rozbita i ratuje go tylko trochę ogólny kolor. Trzy wymienione baticki są jedynymi, które można nazwać eksponatami na wystawie; reszta, schowana w gablocie, to kilka drobnych pudełeczek, popielniczek i chusteczek, niezawsze estetycznych, które dobre byłyby jako dodatek, ale nie jako samodzielne eksponaty, figurujące w katalogu.

Stefana Domaradzkiego pejzaży jest kilka — lecz wszystkie są niefortunne, a tuncie zawieszono: za wysoko, że jako dodatek do tej kolekcji znajduje się parę prac Domaradzkiego i Czaj-

kowskiej, kilka kilimków i baticzków na materiale i drzewie.

Malowanie Felicji Czajkowskiej jest to jedno z nieporozumień, które tak często wytwarzają kobiety w każdej dziedzinie. Martwe natury z owocami, i kwiatami, pejzażyki, wszystko zle narysowane, malowane bez poczucia kompozycji i koloru zapelniają pierwszy pokój, czyniąc go nudnym i nieciekawym, w którym wcale nie warto byłoby się zatrzymywać, gdyby nie dwa baticki — szal niebieski i abażur duży — ładnie skomponowane i kapane w odpowiednich kolorach; natomiast trzeci batick — makatka „polowanie Djany” jest wcale nieskomponowany, płaszczyzna nieharmonijnie rozbita i ratuje go tylko trochę ogólny kolor. Trzy wymienione baticki są jedynymi, które można nazwać eksponatami na wystawie; reszta, schowana w gablocie, to kilka drobnych pudełeczek, popielniczek i chusteczek, niezawsze estetycznych, które dobre byłyby jako dodatek, ale nie jako samodzielne eksponaty, figurujące w katalogu.

Stefana Domaradzkiego pejzaży jest kilka — lecz wszystkie są niefortunne, a tuncie zawieszono: za wysoko, że jako dodatek do tej kolekcji znajduje się parę prac Domaradzkiego i Czaj-

kowskiej, kilka kilimków i baticzków na materiale i drzewie.

Malowanie Felicji Czajkowskiej jest to jedno z nieporozumień, które tak często wytwarzają kobiety w każdej dziedzinie. Martwe natury z owocami, i kwiatami, pejzażyki, wszystko zle narysowane, malowane bez poczucia kompozycji i koloru zapelniają pierwszy pokój, czyniąc go nudnym i nieciekawym, w którym wcale nie warto byłoby się zatrzymywać, gdyby nie dwa baticki — szal niebieski i abażur duży — ładnie skomponowane i kapane w odpowiednich kolorach; natomiast trzeci batick — makatka „polowanie Djany” jest wcale nieskomponowany, płaszczyzna nieharmonijnie rozbita i ratuje go tylko trochę ogólny kolor. Trzy wymienione baticki są jedynymi, które można nazwać eksponatami na wystawie; reszta, schowana w gablocie, to kilka drobnych pudełeczek, popielniczek i chusteczek, niezawsze estetycznych, które dobre byłyby jako dodatek, ale nie jako samodzielne eksponaty, figurujące w katalogu.

Stefana Domaradzkiego pejzaży jest kilka — lecz wszystkie są niefortunne, a tuncie zawieszono: za wysoko, że jako dodatek do tej kolekcji znajduje się parę prac Domaradzkiego i Czaj-

kowskiej, kilka kilimków i baticzków na materiale i drzewie.

Malowanie Felicji Czajkowskiej jest to jedno z nieporozumień, które tak często wytwarzają kobiety w każdej dziedzinie. Martwe natury z owocami, i kwiatami, pejzażyki, wszystko zle narysowane, malowane bez poczucia kompozycji i koloru zapelniają pierwszy pokój, czyniąc go nudnym i nieciekawym, w którym wcale nie warto byłoby się zatrzymywać, gdyby nie dwa baticki — szal niebieski i abażur duży — ładnie skomponowane i kapane w odpowiednich kolorach; natomiast trzeci batick — makatka „polowanie Djany” jest wcale nieskomponowany, płaszczyzna nieharmonijnie rozbita i ratuje go tylko trochę ogólny kolor. Trzy wymienione baticki są jedynymi, które można nazwać eksponatami na wystawie; reszta, schowana w gablocie, to kilka drobnych pudełeczek, popielniczek i chusteczek, niezawsze estetycznych, które dobre byłyby jako dodatek, ale nie jako samodzielne eksponaty, figurujące w katalogu.

Stefana Domaradzkiego pejzaży jest kilka — lecz wszystkie są niefortunne, a tuncie zawieszono: za wysoko, że jako dodatek do tej kolekcji znajduje się parę prac Domaradzkiego i Czaj-

kowskiej, kilka kilimków i baticzków na materiale i drzewie.

Malowanie Felicji Czajkowskiej jest to jedno z nieporozumień, które tak często wytwarzają kobiety w każdej dziedzinie. Martwe natury z owocami, i kwiatami, pejzażyki, wszystko zle narysowane, malowane bez poczucia kompozycji i koloru zapelniają pierwszy pokój, czyniąc go nudnym i nieciekawym, w którym wcale nie warto byłoby się zatrzymywać, gdyby nie dwa baticki — szal niebieski i abażur duży — ładnie skomponowane i kapane w odpowiednich kolorach; natomiast trzeci batick — makatka „polowanie Djany” jest wcale nieskomponowany, płaszczyzna nieharmonijnie rozbita i ratuje go tylko trochę ogólny kolor. Trzy wymienione baticki są jedynymi, które można nazwać eksponatami na wystawie; reszta, schowana w gablocie, to kilka drobnych pudełeczek, popielniczek i chusteczek, niezawsze estetycznych, które dobre byłyby jako dodatek, ale nie jako samodzielne eksponaty, figurujące w katalogu.

Stefana Domaradzkiego pejzaży jest kilka — lecz wszystkie są niefortunne, a tuncie zawieszono: za wysoko, że jako dodatek do tej kolekcji znajduje się parę prac Domaradzkiego i Czaj-

kowskiej, kilka kilimków i baticzków na materiale i drzewie.

Malowanie Felicji Czajkowskiej jest to jedno z nieporozumień, które tak często wytwarzają kobiety w każdej dziedzinie. Martwe natury z owocami, i kwiatami, pejzażyki, wszystko zle narysowane, malowane bez poczucia kompozycji i koloru zapelniają pierwszy pokój, czyniąc go nudnym i nieciekawym, w którym wcale nie warto byłoby

KURJER GOSPODARZY ZIEM WSCHODNICH.

Światowa gospodarka węglowa.

Mimo wzrastającego stale zużycia w przemyśle — zapotrzebowanie na węgiel nie zmniejsza się a wrasta. Według statystyki przeprowadzonej we Francji stwierdzono, że na ogólną sumę produkowanej energii pięć siódmych przypada na węgiel. Podobnie dominującą rolę odegrał węgiel w większości przemysłowych państw.

Jest on niezbędnym dla przemysłu w krajach pozbawionych zupełnie siły wodnej. Poza tym cały szereg olbrzymich gałęzi przemysłu opiera się na przetwarzaniu węgla, jak np. w dziale koksowym, metalurgicznym, chemicznym, farbiarskim, fotograficznym, materiałowym wybuchowym i t. p.

W tych dziedzinach odegrał węgiel rolę i surowca i paliwa.

Wielkie zagłębia węglowe stanowią z natury rzeczy ośrodki intensywnej pracy przemysłowej, gęstsze załadunki i najbardziej wyżej rozwinięte działalności ludzkiej. Są one w budowie każdego nowoczesnego kraju jakgdyby organami o największym ciężarze gatunkowym aktywnego działania.

Na obszarze globu ziemskiego złoża węglowe rozrzucone są dość nierównomiernie. Najważniejsze z nich znajdują się w Europie, Ameryce, Azji i Afryce.

W Europie: zagłębia angielskie: Szkockie, Northumberland, Cumberland, Yorkshire, Lancashire, Staffordshire, Galles; zagłębia niemieckie: Ruhry, Sary i część Śląskiego; zagłębia polskie: Śląskie, Dąbrowieckie; zagłębia francusko-belgijskie: Północne i Pas de Calais; zagłębia rosyjskie: Donieckie.

W Ameryce: zagłębia Stan. Zj. A. P.: Appalache, Południowo-Wschodnie i Północno-Zachodnie; W Azji i Afryce: zagłębia Syberyjskie, Chińskie, Mandzurskie oraz Katanga. Te ostatnie, zwłaszcza Chińskie i Mandzurskie są olbrzymie pod względem zasobów, lecz bardzo słabo eksploatowane z powodu niedogodnych warunków komunikacji.

Zapasy węgla w poszczególnych krajach według układu wojennego przedstawiają się jak niżej.

W Ameryce: zagłębia Stan. Zj. A. P.: Appalache, Południowo-Wschodnie i Północno-Zachodnie; W Azji i Afryce: zagłębia Syberyjskie, Chińskie, Mandzurskie oraz Katanga. Te ostatnie, zwłaszcza Chińskie i Mandzurskie są olbrzymie pod względem zasobów, lecz bardzo słabo eksploatowane z powodu niedogodnych warunków komunikacji.

Zapasy węgla w poszczególnych krajach według układu wojennego przedstawiają się jak niżej.

W Ameryce: zagłębia Stan. Zj. A. P.: Appalache, Południowo-Wschodnie i Północno-Zachodnie; W Azji i Afryce: zagłębia Syberyjskie, Chińskie, Mandzurskie oraz Katanga. Te ostatnie, zwłaszcza Chińskie i Mandzurskie są olbrzymie pod względem zasobów, lecz bardzo słabo eksploatowane z powodu niedogodnych warunków komunikacji.

Zapasy węgla w poszczególnych krajach według układu wojennego przedstawiają się jak niżej.

W Ameryce: zagłębia Stan. Zj. A. P.: Appalache, Południowo-Wschodnie i Północno-Zachodnie; W Azji i Afryce: zagłębia Syberyjskie, Chińskie, Mandzurskie oraz Katanga. Te ostatnie, zwłaszcza Chińskie i Mandzurskie są olbrzymie pod względem zasobów, lecz bardzo słabo eksploatowane z powodu niedogodnych warunków komunikacji.

Zapasy węgla w poszczególnych krajach według układu wojennego przedstawiają się jak niżej.

W Ameryce: zagłębia Stan. Zj. A. P.: Appalache, Południowo-Wschodnie i Północno-Zachodnie; W Azji i Afryce: zagłębia Syberyjskie, Chińskie, Mandzurskie oraz Katanga. Te ostatnie, zwłaszcza Chińskie i Mandzurskie są olbrzymie pod względem zasobów, lecz bardzo słabo eksploatowane z powodu niedogodnych warunków komunikacji.

Zapasy węgla w poszczególnych krajach według układu wojennego przedstawiają się jak niżej.

W Ameryce: zagłębia Stan. Zj. A. P.: Appalache, Południowo-Wschodnie i Północno-Zachodnie; W Azji i Afryce: zagłębia Syberyjskie, Chińskie, Mandzurskie oraz Katanga. Te ostatnie, zwłaszcza Chińskie i Mandzurskie są olbrzymie pod względem zasobów, lecz bardzo słabo eksploatowane z powodu niedogodnych warunków komunikacji.

Zapasy węgla w poszczególnych krajach według układu wojennego przedstawiają się jak niżej.

W Ameryce: zagłębia Stan. Zj. A. P.: Appalache, Południowo-Wschodnie i Północno-Zachodnie; W Azji i Afryce: zagłębia Syberyjskie, Chińskie, Mandzurskie oraz Katanga. Te ostatnie, zwłaszcza Chińskie i Mandzurskie są olbrzymie pod względem zasobów, lecz bardzo słabo eksploatowane z powodu niedogodnych warunków komunikacji.

Zapasy węgla w poszczególnych krajach według układu wojennego przedstawiają się jak niżej.

W Ameryce: zagłębia Stan. Zj. A. P.: Appalache, Południowo-Wschodnie i Północno-Zachodnie; W Azji i Afryce: zagłębia Syberyjskie, Chińskie, Mandzurskie oraz Katanga. Te ostatnie, zwłaszcza Chińskie i Mandzurskie są olbrzymie pod względem zasobów, lecz bardzo słabo eksploatowane z powodu niedogodnych warunków komunikacji.

Zapasy węgla w poszczególnych krajach według układu wojennego przedstawiają się jak niżej.

W Ameryce: zagłębia Stan. Zj. A. P.: Appalache, Południowo-Wschodnie i Północno-Zachodnie; W Azji i Afryce: zagłębia Syberyjskie, Chińskie, Mandzurskie oraz Katanga. Te ostatnie, zwłaszcza Chińskie i Mandzurskie są olbrzymie pod względem zasobów, lecz bardzo słabo eksploatowane z powodu niedogodnych warunków komunikacji.

Zapasy węgla w poszczególnych krajach według układu wojennego przedstawiają się jak niżej.

W Ameryce: zagłębia Stan. Zj. A. P.: Appalache, Południowo-Wschodnie i Północno-Zachodnie; W Azji i Afryce: zagłębia Syberyjskie, Chińskie, Mandzurskie oraz Katanga. Te ostatnie, zwłaszcza Chińskie i Mandzurskie są olbrzymie pod względem zasobów, lecz bardzo słabo eksploatowane z powodu niedogodnych warunków komunikacji.

Zapasy węgla w poszczególnych krajach według układu wojennego przedstawiają się jak niżej.

W Ameryce: zagłębia Stan. Zj. A. P.: Appalache, Południowo-Wschodnie i Północno-Zachodnie; W Azji i Afryce: zagłębia Syberyjskie, Chińskie, Mandzurskie oraz Katanga. Te ostatnie, zwłaszcza Chińskie i Mandzurskie są olbrzymie pod względem zasobów, lecz bardzo słabo eksploatowane z powodu niedogodnych warunków komunikacji.

Zapasy węgla w poszczególnych krajach według układu wojennego przedstawiają się jak niżej.

W Ameryce: zagłębia Stan. Zj. A. P.: Appalache, Południowo-Wschodnie i Północno-Zachodnie; W Azji i Afryce: zagłębia Syberyjskie, Chińskie, Mandzurskie oraz Katanga. Te ostatnie, zwłaszcza Chińskie i Mandzurskie są olbrzymie pod względem zasobów, lecz bardzo słabo eksploatowane z powodu niedogodnych warunków komunikacji.

Zapasy węgla w poszczególnych krajach według układu wojennego przedstawiają się jak niżej.

W Ameryce: zagłębia Stan. Zj. A. P.: Appalache, Południowo-Wschodnie i Północno-Zachodnie; W Azji i Afryce: zagłębia Syberyjskie, Chińskie, Mandzurskie oraz Katanga. Te ostatnie, zwłaszcza Chińskie i Mandzurskie są olbrzymie pod względem zasobów, lecz bardzo słabo eksploatowane z powodu niedogodnych warunków komunikacji.

Zapasy węgla w poszczególnych krajach według układu wojennego przedstawiają się jak niżej.

W Ameryce: zagłębia Stan. Zj. A. P.: Appalache, Południowo-Wschodnie i Północno-Zachodnie; W Azji i Afryce: zagłębia Syberyjskie, Chińskie, Mandzurskie oraz Katanga. Te ostatnie, zwłaszcza Chińskie i Mandzurskie są olbrzymie pod względem zasobów, lecz bardzo słabo eksploatowane z powodu niedogodnych warunków komunikacji.

Zapasy węgla w poszczególnych krajach według układu wojennego przedstawiają się jak niżej.

W Ameryce: zagłębia Stan. Zj. A. P.: Appalache, Południowo-Wschodnie i Północno-Zachodnie; W Azji i Afryce: zagłębia Syberyjskie, Chińskie, Mandzurskie oraz Katanga. Te ostatnie, zwłaszcza Chińskie i Mandzurskie są olbrzymie pod względem zasobów, lecz bardzo słabo eksploatowane z powodu niedogodnych warunków komunikacji.

Zapasy węgla w poszczególnych krajach według układu wojennego przedstawiają się jak niżej.

W Ameryce: zagłębia Stan. Zj. A. P.: Appalache, Południowo-Wschodnie i Północno-Zachodnie; W Azji i Afryce: zagłębia Syberyjskie, Chińskie, Mandzurskie oraz Katanga. Te ostatnie, zwłaszcza Chińskie i Mandzurskie są olbrzymie pod względem zasobów, lecz bardzo słabo eksploatowane z powodu niedogodnych warunków komunikacji.

Zapasy węgla w poszczególnych krajach według układu wojennego przedstawiają się jak niżej.

W Ameryce: zagłębia Stan. Zj. A. P.: Appalache, Południowo-Wschodnie i Północno-Zachodnie; W Azji i Afryce: zagłębia Syberyjskie, Chińskie, Mandzurskie oraz Katanga. Te ostatnie, zwłaszcza Chińskie i Mandzurskie są olbrzymie pod względem zasobów, lecz bardzo słabo eksploatowane z powodu niedogodnych warunków komunikacji.

Zapasy węgla w poszczególnych krajach według układu wojennego przedstawiają się jak niżej.

W Ameryce: zagłębia Stan. Zj. A. P.: Appalache, Południowo-Wschodnie i Północno-Zachodnie; W Azji i Afryce: zagłębia Syberyjskie, Chińskie, Mandzurskie oraz Katanga. Te ostatnie, zwłaszcza Chińskie i Mandzurskie są olbrzymie pod względem zasobów, lecz bardzo słabo eksploatowane z powodu niedogodnych warunków komunikacji.

Zapasy węgla w poszczególnych krajach według układu wojennego przedstawiają się jak niżej.

W Ameryce: zagłębia Stan. Zj. A. P.: Appalache, Południowo-Wschodnie i Północno-Zachodnie; W Azji i Afryce: zagłębia Syberyjskie, Chińskie, Mandzurskie oraz Katanga. Te ostatnie, zwłaszcza Chińskie i Mandzurskie są olbrzymie pod względem zasobów, lecz bardzo słabo eksploatowane z powodu niedogodnych warunków komunikacji.

Zapasy węgla w poszczególnych krajach według układu wojennego przedstawiają się jak niżej.

W Ameryce: zagłębia Stan. Zj. A. P.: Appalache, Południowo-Wschodnie i Północno-Zachodnie; W Azji i Afryce: zagłębia Syberyjskie, Chińskie, Mandzurskie oraz Katanga. Te ostatnie, zwłaszcza Chińskie i Mandzurskie są olbrzymie pod względem zasobów, lecz bardzo słabo eksploatowane z powodu niedogodnych warunków komunikacji.

Zapasy węgla w poszczególnych krajach według układu wojennego przedstawiają się jak niżej.

W Ameryce: zagłębia Stan. Zj. A. P.: Appalache, Południowo-Wschodnie i Północno-Zachodnie; W Azji i Afryce: zagłębia Syberyjskie, Chińskie, Mandzurskie oraz Katanga. Te ostatnie, zwłaszcza Chińskie i Mandzurskie są olbrzymie pod względem zasobów, lecz bardzo słabo eksploatowane z powodu niedogodnych warunków komunikacji.

Zapasy węgla w poszczególnych krajach według układu wojennego przedstawiają się jak niżej.

W Ameryce: zagłębia Stan. Zj. A. P.: Appalache, Południowo-Wschodnie i Północno-Zachodnie; W Azji i Afryce: zagłębia Syberyjskie, Chińskie, Mandzurskie oraz Katanga. Te ostatnie, zwłaszcza Chińskie i Mandzurskie są olbrzymie pod względem zasobów, lecz bardzo słabo eksploatowane z powodu niedogodnych warunków komunikacji.

Zapasy węgla w poszczególnych krajach według układu wojennego przedstawiają się jak niżej.

W Ameryce: zagłębia Stan. Zj. A. P.: Appalache, Południowo-Wschodnie i Północno-Zachodnie; W Azji i Afryce: zagłębia Syberyjskie, Chińskie, Mandzurskie oraz Katanga. Te ostatnie, zwłaszcza Chińskie i Mandzurskie są olbrzymie pod względem zasobów, lecz bardzo słabo eksploatowane z powodu niedogodnych warunków komunikacji.

wywóz węgla przez porty wschodnie na rynki światowe.

Polska stała się eksporterem, stale wzmagającym zdolność wywozową. Nawet węgiel chiński mimo bardzo prymitywnych środków eksploatacji i trudności komunikacyjnych zjawia się w okresie strajku angielskiego na rynku europejskim.

W tym układzie sił jedna tylko Wielk Brytania z pośród wszystkich dotychczasowych potęg węglowych znajduje się na poziomie zupełnie niedostosowanym do nowo wytworzonych warunków. Wielki strajk górników z roku 1926, trwający od maja do grudnia ostatecznie zadecydował o nowym stanie rzeczy na rynkach węglowych, na których przodującą rolę odegrały zaczęły Stany Zjednoczone.

Wydaje się zupełnie możliwym, że wielkobbrytyjski przemysł węglowy potrafi odzyskać z powrotem część utraconych rynków, jednak niewątpliwie jest, że równowaga, która przysięgła po obecnym okresie przejściowym nie będzie już tak korzystna dla Imperium, jak to miało miejsce w roku 1913.

We wszystkich bowiem krajach, a w szczególności w Europie, polityka węglowa opiera się o zasadę samowystarczalności gospodarczej, dającej maksimum zabezpieczenia niezależności politycznej.

Z za oceanu Stany Zjedn., posiadające olbrzymie zasoby kopalne i przysłówiowy rozmach organizacyjny — wyruszyły na podbój węglowych rynków w okresie najdogodniejszej powojennej koniunktury.

A na mirażach niedalekiej przyszłości zarysowywać się zaczyna nowa, niewchodząca dotychczas w grę siła — w postaci ogromnych bogactw węglowych Chińskiej Republiki.

St. H.

INFORMACJE.

Nowe ustawy i rozporządzenia.

Z „Dziennika Ustaw Rz. P.” Nr. 51 z dnia 30 kwietnia 1928 r.

— Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 14 kwietnia 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 lutego 1928 r. o walczeniu raka ziemniaczanego (poz. 491);

— Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 14 kwietnia 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 lutego 1928 r. o walczeniu raka ziemniaczanego (poz. 491);

— Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 14 kwietnia 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 lutego 1928 r. o walczeniu raka ziemniaczanego (poz. 491);

— Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 14 kwietnia 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 lutego 1928 r. o walczeniu raka ziemniaczanego (poz. 491);

— Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 14 kwietnia 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 lutego 1928 r. o walczeniu raka ziemniaczanego (poz. 491);

— Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 14 kwietnia 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 lutego 1928 r. o walczeniu raka ziemniaczanego (poz. 491);

— Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 14 kwietnia 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 lutego 1928 r. o walczeniu raka ziemniaczanego (poz. 491);

— Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 14 kwietnia 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 lutego 1928 r. o walczeniu raka ziemniaczanego (poz. 491);

— Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 14 kwietnia 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 lutego 1928 r. o walczeniu raka ziemniaczanego (poz. 491);

— Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 14 kwietnia 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 lutego 1928 r. o walczeniu raka ziemniaczanego (poz. 491);

— Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 14 kwietnia 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 lutego 1928 r. o walczeniu raka ziemniaczanego (poz. 491);

— Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 14 kwietnia 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 lutego 1928 r. o walczeniu raka ziemniaczanego (poz. 491);

— Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 14 kwietnia 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 lutego 1928 r. o walczeniu raka ziemniaczanego (poz. 491);

— Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 14 kwietnia 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 lutego 1928 r. o walczeniu raka ziemniaczanego (poz. 491);

— Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 14 kwietnia 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 lutego 1928 r. o walczeniu raka ziemniaczanego (poz. 491);

— Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 14 kwietnia 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 lutego 1928 r. o walczeniu raka ziemniaczanego (poz. 491);

— Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 14 kwietnia 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 lutego 1928 r. o walczeniu raka ziemniaczanego (poz. 491);

— Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 14 kwietnia 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 lutego 1928 r. o walczeniu raka ziemniaczanego (poz. 491);

— Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 14 kwietnia 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 lutego 1928 r. o walczeniu raka ziemniaczanego (poz. 491);

— Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 14 kwietnia 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 lutego 1928 r. o walczeniu raka ziemniaczanego (poz. 491);

— Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 14 kwietnia 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 lutego 1928 r. o walczeniu raka ziemniaczanego (poz. 491);

— Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 14 kwietnia 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 lutego 1928 r. o walczeniu raka ziemniaczanego (poz. 491);

— Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 14 kwietnia 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 lutego 1928 r. o walczeniu raka ziemniaczanego (poz. 491);

— Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 14 kwietnia 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 lutego 1928 r. o walczeniu raka ziemniaczanego (poz. 491);

— Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 14 kwietnia 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 lutego 1928 r. o walczeniu raka ziemniaczanego (poz. 491);

— Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 14 kwietnia 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 lutego 1928 r. o walczeniu raka ziemniaczanego (poz. 491);

— Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 14 kwietnia 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 lutego 1928 r. o walczeniu raka ziemniaczanego (poz. 491);

— Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 14 kwietnia 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 lutego 1928 r. o walczeniu raka ziemniaczanego (poz. 491);

— Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 14 kwietnia 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 lutego 1928 r. o walczeniu raka ziemniaczanego (poz. 491);

— Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 14 kwietnia 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 lutego 1928 r. o walczeniu raka ziemniaczanego (poz. 491);

— Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 14 kwietnia 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 lutego 1928 r. o walczeniu raka ziemniaczanego (poz. 491);

— Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 14 kwietnia 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 lutego 1928 r. o walczeniu raka ziemniaczanego (poz. 491);

— Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 14 kwietnia 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 lutego 1928 r. o walczeniu raka ziemniaczanego (poz. 491);

— Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 14 kwietnia 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 lutego 1928 r. o walczeniu raka ziemniaczanego (poz. 491);

— Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 14 kwietnia 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 lutego 1928 r. o walczeniu raka ziemniaczanego (poz. 491);

— Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 14 kwietnia 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 lutego 1928 r. o walczeniu raka ziemniaczanego (poz. 491);

— Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 14 kwietnia 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 lutego 1928 r. o walczeniu raka ziemniaczanego (poz. 491);

— Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 14 kwietnia 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 lutego 1928 r. o walczeniu raka ziemniaczanego (poz. 491);

— Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 14 kwietnia 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 lutego 1928 r. o walczeniu raka ziemniaczanego (poz. 491);

— Rozporządzenie Ministra skarbu z dnia 19 kwietnia 1928 r. w sprawie losowania książeczek oszczędnościowych, wystawianych przez Pocztową Kasę Oszczędności na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 marca 1927 r. o przechowywaniu wkładek oszczędnościowych, złożonych w Pocztowej Kasie Oszczędności w walutach pełnowartościowych za pośrednictwem instytucji państwowych polskich (poz. 493);

— Rozporządzenie Ministra Komunikacji z dnia 25 kwietnia 1928 r. o zmianie i uzupełnieniu taryfy towarowej polskich kolei normalnotorowych (poz. 494);

Z „Dziennika Ustaw Rz. P.” Nr. 52 z dnia 5 maja 1928 r.

— Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 kwietnia 1928 r. o Komisjach specjalnych, powołanych do rozstrzygnięcia skarg na nakazy inspektorów pracy (poz. 497);

— Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 maja 1928 r. w sprawie zakazu przywozu maki pszennej (poz. 498);

— Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 13 kwietnia 1928 r. wydane celem wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 listopada 1927 r. o wystawach i targach gospodarczych (poz. 51);

— Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 kwietnia 1928 r. o trybie przymusowego wykonania orzeczeń komisji ziemskich o wynagrodzeniu za znoszone służebności w gotówce (poz. 504);

KRONIKA MIEJSKOWA.

— (o) Podatek przemysłowy. Ostateczny termin wnoszenia podań o zastosowanie 1 proc. stawki podatku przemysłowego za rok 1927 dla przedsiębiorstw sprzedaży hurtowych, nieprowadzących ksiąg handlowych winny opłacić za kwartał na rok 1928 w ustawowej wysokości 2 proc. stawki w stosunku do całej sumy ustalonej za rok 1927 obrotu.

— (o) Związek kupców żydowskich wobec wymiaru podatku obrotowego. Onegdaj odbyło się ogólne zebranie związku kupców żydowskich na którym została przyjęta następująca rezolucja:

Ogólne zebranie kupców żydowskich m. Wilna stwierdza, że sytuacja podatkowa doprowadziła kupiectwo wileńskie do rozpaczy i w dalszym ciągu panuje tendencja podwyższenia wymiarów podatku obrotowego.

Wobec powyższego uchwalono zwrócić się do władz ośrodkowych z żądaniem obniżenia o połowę wszystkich obowiązujących obecnie stawek podatku przemysłowego, całkowitego zwolnienia IV kategorii handlowej od opłaty podatku obrotowego; rewidacji klasyfikacji świadczeń przemysłowych; termin płatności pierwszych zaliczek na podatek obrotowy za rok 1928, przypadający w dniu 15 maja, przesunąć do 15 lipca oraz rozłożyć na 2 raty miesięczne bez doliczenia odsetek za zwłokę.

Magistratowi m. Wilna przemił i wybiek czeleba dla wojska.

(o) O kredyty na cele wodociągowe i kanalizacyjne. Wczoraj zgłosiła się do Magistratu delegacja Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w sprawie wydania kredytów na połączenie domów z miejską siecią wodociągowo-kanalizacyjną. Po omówieniu tej sprawy uchwalono opracować odpowiedni memoriał i przedstawić do Min. Skarbu.

(o) Likwidacja kasy pożyczkowo-oszczędnościowej b. zarządu miejskiego. W dniu 12 maja, o godz. 18-ej, w sali posiedzeń Rady miejskiej odbyło się zebranie członków kasy pożyczkowo-oszczędnościowej pracowników byłego zarządu miejskiego celem jej likwidacji.

(o) Posiedzenie miejskiej komisji ogrodowej. Dzisiaj, dnia 9 maja, odbyło się w Magistracie posiedzenie miejskiej komisji ogrodowej w sprawie uporządkowania miejskich ogrodów i skwerów.

(t) Konferencja w sprawie Biblioteki Im. Wróblewskich. W niedzielę ubiegłą odbyła się w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim konferencja Dyrektora Departamentu Ogólnego Ministerstwa W. R. i O. P. Dr. Mieczysława Szerera z Komitetem Towarzystwa Pomocy Naukowej Im. Wróblewskich.

Z ramienia Wojewody Wileńskiego obecni byli na Konferencji Naczelnik Wydziału Administracyjnego p. Władysław Dworakowski i Konserwator Jerzy Remer. Komitet Towarzystwa reprezentowali: pp. Profesor Marian Dziedziuchowski, Profesor Stanisław Kościakowski, Profesor Jerzy Lande, Ludwik Abramowicz, Stanisław Sadkowski, Helena Romer-Ochenkowska, pose

